Rok XXXI. Niedziela 26 Sierpnia 1917 roku. № 190

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Wszystkie ataki włoskie odparte Olbrzymie straty Włochów.

Wiedeń. Urzędownie donoszą pod datą 25 go b. r. **Na froncie wschodnim:** Grupa wojsk arcyks. Józefa: Koło Soveji i Susity zaatakował nieprzyjaciel znowu nadaremnie. W ostatnich walkach nad Susitą i koło Ocny zdobyli nasi lotnicy najwyższe uznanie u przełożonych i wojsk, przez skuteczne swe działania wobec liczebnie przemożnego nieprzyjaciela.

Na froncie włoskim: Jedenasta walka nad Soczą trwa dalej. Po stosunkowo spokojnem przedpołudniu wybuchły popołudniu napowrót gwałtowne walki. Na wyżynie Bainsizza i św. Ducha podjęli Włosi, wspierani przez swoją artylerję silne ataki na nasze pozycje na południe od Vrch. Nigdzie nie zdołali wywalczyć sukcesu. Nasze bohaterskie wojska, a pomiędzy nimi wypróbowana w walkach 106 dywizja obrony krajowej oraz pułk piechoty Nr. 41, utrzymały się we wszystkich rowach.

Z niezwykłą gwałtownością atakowała znowu trzecia włoska armja pomiędzy Wippach i morzem. Po kilkugodzinnym ogniu artyleryjskim rzuciła się włoska piechota o godz. 4 po południu do masowego ataku. Podczas, gdy nieprzyjacielskie oddziały na północnem skrzydle zostały przez ogień naszych baterji zniszczone — to w innych miejscach, szczególnie pomiędzy Constanjewicą a pobrzeżem doszło do godzinami trwającej walki pierś o pierś. Dzięki niezrównanemu męstwu i wytrwałości naszych obrońców Karstu, zostały wszędzie odparte ataki nieprzyjaciela, mającego liczebnie przewagę. W doskonałej jedności walczący synowie wszystkich ludów monarchji i Bośnii mają udział w dumnem zwycięstwie. I jeśli wczoraj pułki piechoty №№ 11, 47, 51, 62 i 63 okryły się wielką sławą — to na pewno jutro nowe staną w ich miejsce z równą ofiarnością. Przedpola naszych pozycji na Karscie zasłane są niezliczonymi trupami włoskimi.

Komunikat niemiecki do zamknięcia dziennika nie nadszedł.

Odpowiedzi na notę papieską.

Karlsruhe. Dobrze poinformowany londyński korespondend „Züricher Post“ donosi bez przeszkód ze strony cenzury angielskiej: Odpowiedź koalicji na notę papieską będzie — według krążących w stolicy angielskiej pogłosek — brzmieć inaczej, niż swego czasu dana Niemcom. Proste odrzucenie noty jest wykluczone.

Bern. Według informacji rzymskiego korespondenta „Stampy“, mowa niemieckiego kanclerza Rzeszy przyjętą została w Watykanie z zadowoleniem. W kołach watykańskich zdają się mieć uzasadnioną nadzieję, że którekolwiek z państw koalicji bądź co bądź weźmie pod rozwagę notę papieską.

Rzym. „Osserwatore Romano donosi: Rząd angielski po otrzymaniu noty papieża pośpieszył zawiadomić stolicę apostolską, że zbada on niezwłocznie propozycję papieską z jaknajwiększą uwagą i starannością.

Sekretarz Stanu kardynał Gaspari prorokuje bliski koniec wojny.

Zurych. Kardynał Gaspari wyraził nadzieję, że jesień zakończy światową wojnę. Papież miał w ostatnim czasie liczne konferencje z posłem angielskim i z osobistościami państw neutralnych

Wartość naszej przeszłości.

IV.

Lecz tutaj gwałtem ciśnie się do głowy jedno: jeśli tylko Schopenhauer ma słuszność, iż ludzie, a zatem i narody, ponoszą odpowiedzialność za swój charakter, to Polska z własnej winy, bo głównie z winy swego charakteru narodowego, stała w wieku XVIII i w pierwszej połowie XVIII daleko w tyle za innymi narodami Europy zachodniej pod względem oświaty, czy nazywając rzecz po imieniu, podupadła umysłowo i wógóle kulturalnie, a z upadku tego dźwignęła się później od tych narodów, które jak np. Niemcy po wojnie trzydziestoletniej, także kulturalnie podupadły. Temu faktowi oświaty i kultury, tej niewątpliwej winie, nie zaprzeczy nigdy żadna analiza porównawcza, chociażby tak świetna, jak w dziedzinie zagadnień ustrojowych Polski analiza prof. Balzera, i ten właśnie niewątpliwy fakt dla wielu umysłów, szukających wyjaśnienia przyczyn upadku Polski, a nie lubiących się łudzić, będzie niezwalczoną przeszkodą do posiłkowania się w tym razie „starą, wypróbowaną metodą Kolumba“.

Nie! Wierzymy naszemu znakomitemu uczonemu, i nie wierzyć nie mamy prawa, że „rozstrzygającą“ przyczyną upadku Polski nie był jej ustrój polityczny i społeczny, i wierzymy mu w zupełności i z całą ochotą, że tą przyczyną było to właśnie, co nazwał (w sposób niezmiernie, a raczej nadmiernie, kulturalny) po imieniu. A jednak niepodobna opędzić się natrętnej myśli, że owa przyczyna „rozstrzygająca“ była jedynie ostatnią w łańcuchu przyczyn, z których przynajmniej jedna, upadek naszej oświaty i kultury tak w wieku XVI wysokiej i rzetelnej, była naszą własną winą.

Lecz i innej także myśli, równie natrętnej, ale już nie bolesnej, jak tamta, tylko radosnej, opędzić się nie można i nie wolno, żeśmy tę winę odkupili i zmyli w drugiej połowie wieku XVIII wielką, oświatową i kulturalną pracą, że jednym z wielu owoców tej pracy była Konstytucja 3 maja, żeśmy wogóle na każdym polu zrobili w granicach historycznej możliwości wszystko, żeby się dźwignąć z upadku. A jeżeli tak, to mamy nietylko prawo, ale nawet obowiązek wierzyć, że jednak „przyczyna właściwa naszego upadku (jeżeli przez przyczynę właściwą będziemy pojmowali ostateczną (tkwi nie gdzieindziej, tylko tam, gdzie ją prof. Balzer widzi, i, co zatem idzie, nie mamy już nietylko obo-

wiązku, ale nawet prawa, wierzyć obcym historykom, że przeszłość państwa naszego dowodzi, iż jesteśmy niezdolni do samodzielnego życia politycznego. — Mówmy dzieciom i młodzieży szkolnej samą prawdę o naszej przeszłości, w imię tej prawdy wpajajmy w nią miłość i szacunek dla przeszłości! Mówmy im w imię prawdy, że była w naszej przeszłości cała jedna epoka, w której z własnej winy podupadliśmy umysłowo i kulturalnie, oraz, że ten upadek był niewątpliwie jednem ogniwem w tym łańcuchu przyczyn, którego ostatniem jest „właściwa" przyczyna naszego upadku politycznego? Ale w imię tejsamej prawdy nie pozwalajmy dzieciom wzrastać w dusznej, wytworzonej po części przez obcą, a po części przez naszą własną naukę i szkołę atmosferze fałszywego poglądu historycznego, że „właściwą" przyczyną upadku Polski była ona sama. *D. Rupp.*

Z Tymczasowej Rady Stanu.

KOMUNIKAT.

W dniu 16 bm. odbyło się 39-e posiedzenie Wydziału Wykonawczego, na którem między innemi zostały poruszone następujące sprawy donioślejszego znaczenia.

Rozpatrzono projekt Departamentu Sprawiedliwości w sprawie stopniowego zlikwidowania moratorjum w okupacji austro-węgierskiej. Postanowiono przed powzięciem decyzji zasięgnąć w tej sprawie opinji przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych.

Następnie rozpatrywano opracowany przez Departament Spraw Wewnętrznych, projekt organizacji Służby Zdrowia Publicznego w Królestwie Polskim. Projekt został oparty na „Ustawie o Zarządzie Służby Cywilno-Lekarskiej w Królestwie Polskiem, wydanej w r. 1840. Ustawa ta była pierwszą tego rodzaju w prawodawstwie europejskiem i pod wielu względami stała się wzorem dla późniejszych ustaw. Projekt Departamentu Spraw Wewnętrznych wprowadził do niej szereg zmian i uzupełnień wskazanych przez nowoczesne warunki społeczne i potrzeby hygieny publicznej. Ostateczne przeredagowanie projektu z uwzględnieniem poruszonych w dyskusji kwestji powierzono Departamentowi Spraw Wewnętrznych.

Przyjęto do wiadomości, że mianowanie polskich lekarzy powiatowych w porozumieniu z właściwemi władzami okupacyjnemi, ma nastąpić we wrześniu. W związku z tem upoważniono Wydział Służby Zdrowia Publicznego przy Departamencie Spraw Wewnętrznych, po porozumieniu się w razach wątpliwych z fakultetem medycznym uniwersytetu Warszawskiego, do przyznawania lekarzom z dyplomami uniwersytetów zagranicznych prawa wykonywania praktyki lekarskiej, oraz zajmowania stanowisk urzędowych w Królestwie Polskim.

Następnie przyjęto projekt reorganizacji Komisji Wojskowej i zatwierdzono listę oficerów i żołnierzy, powołanych z Legjonów Polskich do Komisji Wojskowej Rady Stanu.

Przyznano kredyt w wysokości mk. 25.000—Departamentowi Sprawiedliwości na wydawnictwo „Dziennika Urzędowego", Kodeksu Karnego i różnych druków dla sądów polskich.

Uchwalono poprzeć u właściwych władz starania, podjęte w celu uruchomienia fabryki cementu i wapna w Opocznie.

Wysłuchano wreszcie sprawozdania p. Vice-Marszałka o przebiegu partraktacji z niemieckiemi władzami okupacyjnemi w sprawie przejęcia przez Radę Stanu szkolnictwa.

Zarządzenie Rady Stanu „Głos" warszawski publikuje zarządzenia brzmiące następująco:

Zarządzenie Marszałka Koronnego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego w przedmiocie tymczasowego sprawowania obowiązków służbowych w sądownictwie Królewsko-Polskim przez dotychczasowych urzędników wymiaru sprawiedliwości.

Wzywam pełniących obecnie obowiązki służbowe w Rządach okupacyjnych sędziów pokoju, rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników wraz z podwładnym im personelem, aby z chwilą objęcia wymiaru sprawiedliwości przez T. Radę Stanu Królestwa Polskiego tymczasowo sprawowali nadal swe obowiązki służbowe w charakterze urzędników Korony Polskiej.

arszawa dnia 16 sierpnia 1917 roku

Wicemarszałek Koronny:

Józef Mikułowski Pomorski

Dyrektor Departamentu Sprawiedliwości: *Stanisław Bukowiecki.*

Lichwiarstwo.

Jak dalece lichwiarstwo podkopuje moralność, o tem wie każdy. Ale, gdzie są tamy przeciw lichwiarstwu? Jedni widzą tamę w prawie zakazującem pobierania wyższego procentu. Zdaniem jednak wszystkich ekonomistów dzisiejszych, prawo o którem mowa, pobudza bardziej do lichwy, niż ją wstrzymuje. Nie ma bowiem możności przestrzegania tego zakazu, gdy lichwa zawsze ukryć się daje pozorną sprzedażą towaru, — komisową opłatą, lub innemi środkami. Z drugiej zaś strony niebezpieczeństwo karnej odpowiedzialności, któremu podlega lichwiarz, prowadzi go do ciągnięcia tem znaczniejszych zysków. Bo wchodzi w obliczenia lichwiarzy przeróżnych odmian, niebezpieczeństwo ryzyka.

Trzeba ustalić jedno. Mianowicie, szanować trzeba godność człowieka: nie można go pozbawiać osobistej wolności. Lichwiarze idą dzisiaj w swej zaborczości daleko. Lichwiarz dzisiaj obok hipoteki, która przedstawia niezawodne bezpieczeństwo odebrania kapitału, chciałby zmusić rolnika, robotnika, by poddał się jeszcze osobistej odpowiedzialności. Smutnaby to była konieczność, to pozbawienie osobistej wolności—ale, jeszcze smutniejszą koniecznością są wszelkie prawa karne. Niechże prawa będą surowe, a wykonywanie ich ułagodzone uczuciem ludzkości. Nieraz niewypłacalność sprowadzona jest przez nieszczęście, nie zawsze przez złą wolę lub nadużycie. Często niewypłacalność nastąpiła przez potarganie planów, które sobie zaciągający dług robił. Dopóki dobra wola i dobra wiara dłużnika jest dowodnie dobrą, nie trzeba nigdy dopuścić, by stanął przed egzekucją prawa.

Trzeba takiemu dłużnikowi przyjść z doraźną pomocą. Pomocą będzie w tym wypadku zdrowy kredyt, a ten możnaby ująć w następujące formy;

1. Kredyt jest konieczny i użyteczny,
2. Nie będzie kredytu osobistego, bez osobistej odpowiedzialności;
3. Pod rygorem odpowiedzialności osobistej nikt lekkomyślnie długów nie zaciąga,
4. Pod rygorem odpowiedzialności osobistej, każdy swe długi płaci akuratnie,
5. Kto płaci akuratnie, ma zapewniony kredyt,
6. Kto ma kredyt, nie będzie opłacał wysokich procentów,
7. Kto małe płaci procenta, może kredytu używać z korzyścią dla produkcji osobistej i krajowej.

I odwrotnie:

1. Kapitalista pod gwarancją prawa niech chętnie oddaje kapitał w obce ręce,
2. Chcąc go umieścić szuka naprawdę potrzebujących,
3. Obfite ofiarowanie kapitałów, obniża stopę procentową. Przy niskiej stopie procentowej kredyt jest dobrodziejstwem, — produkcja się wzmaga, rolnictwo się podnosi, dobrobyt ogólny się rozprzestrzenia.

Wojna rozdzieliła ludzi. Z jednej strony olbrzymie bogactwa, nagromadzone góry złota. Obok nich, w sąsiedztwie, jakby na nieprzejrzanych dolinach rozsiana nędza, rodząca gorzki owoc rozpaczy. Ten pauperyzm wojenny należy umorzyć. Stworzyć trzeba rozliczne dźwignie, których matematycznie obrachowana siła, może na pochyłości zatrzymać ubogiego i nie dać mu dotknąć dna przepaści. Lichwiarzy zaś należałoby zniewolić, by nienadużywali swej siły i doprowadzić, żeby ich dostatek przestał ugniatać bezradne i bezbronne tłumy. Wtedy nędza przesanie być w państwie groźną...

(*Fors*).

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Niedziela 26 sierpnia. NMP. częstoch., Ireneusza.

Wsch. sł. g. 5 m. 02 r. Zach. g. 7 m. 01.

— **Towarzystwo przyjaciół Żołnierza Polskiego**. Dnia 20 b. m. zostało zawiązane w Radomiu Tow. Przy. Żoł. Pol. mające za zadanie niesienie pomocy internowanym i zwolnionym Legjonistom. Do Zarządu Tymczasowego weszli pp. F. Bilek, K. Libicki, R. Szczawiński, W. Twarowska i St. Zardecki.

— **Z teatru.** Dziś daną będzie prześliczna operetka Kalmana „Król Skrzypków", w której udział przyjmie całe towarzystwo. Operetka ta jest wystawioną w Radomiu po raz pierwszy, to też dziwić się nie należy, że budzi ogólne zainteresowanie i pokup na bi-

lety idzie bardzo raźno, których przed przedstawieniem napewno zabraknie.

We wtorek operetka „Manewry jesienne".

W środę ostatnia nowość „Jenerał buzarów".

W czwartek operetka „Polska Krew" —clon sezonu.

Towarzystwo zostaje powiększone przez nowozaangażowanych artystów w osobach pp.: Kłossowskiej, Śnieżko, Rylskiej, Cybulskiego, Ludkiewicza, Mieczyńskiego, Podbereskiego, Wiśniewskieto, Wzorczykowskiego i innych.

Bilety na tydzień bieżący są już w sprzedaży w księgarni Suchańskiego.

— **Koncert.** W dniu 1 września w Sali Klubu Narodowego (Hotel Europejski) odbędzie się koncert utalentowanej śpiewaczki, panny Wandy Mierzyńskiej radomianki, uczennicy prof. Myszugi i Comte-Wilgockiej. Dochód z pierwszego w rodzinnym mieście występu p. Wanda Mierzyńska przeznacza na rzecz głodnych dzieci. Nazwiska współwykonawców podamy niebawem.

— **Kursa dla urzędników Wymiaru Sprawiedliwości w Radomiu.** Od dnia 20 sierpnia rozpoczęły się w Radomiu wyżej wymienione kursy. W gronie uczęszczających na kursa, przyjmuje udział kilkanaście kobiet. Wykłady prowadzą następujący prawnicy: Władza sądowa, sądownictwo i organizacje sądowe mec. Tadeusz Wędrychowski. Procedura cywilnosądowa mec. Szwacki. Procedura sądowa karna prof. Józef Szuster. Biurowość w sprawach cywilnych, mec. Szczawiński. Biurowość w sprawach karnych, rejent Przyłuski.

— **Powracają.** Coraz więcej osób widać w mieście, które już powróciły z letnich wywczasów, młodzież powraca do szkół, oraz kuracjusze szukający zdrowia w wodach krajowych. Życie społeczne i towarzyskie po letnim zastoju poczynie się na nowo rozwijać.

— **Komunikat.** Wskutek zawiadomienia otrzymanego od Centrali Zbożowej, komunikujemy, że mąkę pszenną na kupon sierpniowy (cztery funty na osobę) sklepy mączne zaczną wydawać od poniedziałku d. 27 b. m.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 181, „Gazety Radomskiej" z dnia 15 sierpnia br. pojawiło się ogłoszenie o zaręczynach moich z p. Januszem Pawłowskim. Oświadczam publicznie, że treść owego ogłoszenia nie jest zgodną z prawdą, że podyktowaną została złą i przewrotną wolą człowieka, na którego tropie jestem. Nadto oświadczam, że człowiek ów z całą świadomością i w chęci wyrządzenia mi krzywdy, bez mojej wiedzy, nadużywając karygodnie nazwisk, powyższe ogłoszenie umieścił w „Gazecie Radomskiej". *Wanda Mierzyńska.*

Końskie.

(Korespondencja „Gazety Radom)."

„Wonni" politycy.

Końskie temi czasy miały sposobność podziwiać nietyle dowcipny, ile swoisty sposób załatwiania różnych porachunków partyjnych przez niektóre ultra-radykalne kółka naszego miasta, Przyjeżdżał mianowicie do naszego miasta w interesie swoich klijentów adw. J. W. z Radomia, skądinąd głośny ze swych wystąpień politycznych, w których się zaznaczył jako stronnik Centrum Narodowego i Rady Stanu: a tem samem przeciwnik wszelkich żywiołów destrukcyjnych.

Każdemu bowiem obywatelowi, zdawało by się, wolno mieć swoje przekonania polityczne. Adwokat dla ułatwienia swoim klijentom wywiesił, jak się to zwykle robi tablicę, oznajmiającą dnie przyjęć. To właśnie dało pretekst naszym ultraradykałom do swoistej manifestacji. Od pewnego bowiem czasu właściciel mieszkania co rano spostrzegał, że tablica adw. p. J. W. została udekorowaną w ciągu nocy naleciałością ludzkiego pochodzenia najmniej wonną, o żółtem zabarwieniu. Ponieważ się to powtórzyło kilka razy, postanowiono zbadać, komu przychodzą do głowy te wytworne „koncepty". I cóż się okazało? Pewnego pogodnego wieczoru z nieoświetlonego mieszkania gdzie mieściła się kancelarja p. J. W. najwyraźniej zauważono towarzystwo składające się z dwóch elegancko ubranych pań i młodego, po sportowemu ubranego pana, którzy zbliżyli się do tablicy i po wykonaniu swej oryginalnej a wonnej operacji, spiesznie się oddalili. Tablica wobec tak widocznego działania „przyczyszczającego" na pewne żywioły w Końskich została zdjętą, a natomiast na drzwiach wejściowych przylepiono kartkę z nazwiskiem adwokata J. W. Zdarzyło się, że świadkami tego momentu było kilku młodzieńców, znanych ze swej przynależności do radykalnego obozu, którzy przeczytawszy nazwisko na kartce, poczęli hałaśliwie demonstrować. W pół godziny potem kartka została oddarta.

Tak wyglądają metody walki politycznej żywiołów naszej anarchji narodowej.

Te „wonne" fakty niech mówią same za siebie.

TELEGRAMY.

Ofenzywa włoska słabnie.

Wiedeń. Z kwatery wojennej donoszą: Dzisiaj była działalność bojowa nieprzyjaciela ograniczoną.

Włosi stracili w tej ofenzywie 200.000 ludzi.

Wiedeń. Z kwatery wojennej donoszą: Straty Włoch są straszne. Na wyżynie Karstu niema piędzi ziemi, którаby nie była przeoraną granatami lub pociskami działowymi. Krwawe straty nieprzyjaciela wyniosą pobieżnie licząc 200.000 ludzi w zabitych i rannych. Walka trwa dalej. Ale wojska nasze i dowództwo ożywia najsilniejszy duch zwycięstwa ostatecznego.

Zniesienie władz rosyjskich dla Królestwa Polskiego.

Sztokholm. Z Petersburga donoszą: Rząd tymczasowy postanowił znieść ostatecznie wszystkie władze centralne, kościelne i naukowe generał-gub. warszawskiego, które dotychczas były nazywane urzędowo „tymczasowym". Godnem zaznaczenia jest że jeszcze w maju b. r. rząd tymczasowy uznawał „tymczasową ewakuację" wyżej wymienionych władz, a to na zasadzie, że dawne gen.-gub. warsz. miało być uważane jako jedynie „chwilowo zajęte przez wroga".

Wyższe kursy leśne.

Jednym z najbardziej zniszczonych pól wytwórczości krajowej są niewątpliwie nasze lasy. Kraj nasz i przed wojną należał do upośledzonych pod względem obszarów leśnych, lasy pokrywały u nas zaledwie 19% ogólnej powierzchni zamiast 25—30%, co może być uważane za stosunek normalny. Po wojnie będziemy zamieszkiwali kraj mało lesisty a niektóre jego okolice do zupełnie bezleśnych zaliczone zostaną. Ten stan nie może być utrzymywanym: ani nasze warunki klimatyczne, ani stosunki ekonomiczne bez niepowetowanych strat znosić go nie pozwolą. Odbudowa naszego leśnictwa będzie jednym z najpilniejszych zadań jakie staną przed społeczeństwem polskiem po wojnie. Będzie ono musiało w ciągu jednego pokolenia doprowadzić przestrzeń lasów do normy koniecznej, będzie musiało zająć pod lasy wszelkie niezdatne do użytkowania rolnego przestrzenie, zadrzewić je i dbać, aby drzewostany na nich powstałe mogły w przyszłości wydawać maximum masy drzewnej.

A do przeprowadzenia tego wszystkiego potrzeba będzie dużego zastępu młodych i energicznych sił, odpowiednio wykształconych fachowców. Przed wojną do administracji naszych obszernych lasów państwowych Polacy nie byli dopuszczani. Ruch więc młodzieży w kierunku zawodowego kształcenia się do pracy w lasach co roku słabł i nadmiaru fachowców leśników-bynajmniej obecnie nie posiadamy. Więc też gdy po wojnie lasy państwowe polskie przejdą w naszą własną administrację, naczelne jej władze nie będą lata całe mogły sięgnąć po ideały dotąd, póki uczelnie leśne wyższe i średnie nie dadzą im takiego zastępu wykształconych fachowców, któryby starczył wszystkim potrzebom.

Wychodząc z tych założeń na jesieni 1916 roku Wydział Leśny C. T. R. w Warszawie otworzył średnią szkołę leśną dla przygotowania leśników wykonawców, a Towarzystwo Kursów Naukowych również w Warszawie—„Wyższe Kursy Leśne" — których zadanie polega na kształceniu leśników fachowców o wyższym poziomie.

W bież. roku akad. 1917/18 czynne będą tylko kursy I-szy i II-gi, trzeci otwarty zostanie dopiero za rok. Takie stopniowe rozwijanie uczelni musi być uważane za fakt pomyślny, albowiem Rada Naukowa W. K. L. będzie miała jeszcze cały rok czasu na zorganizowanie kursu trzeciego, zaproszenie wykwalifikowanych specjalistów do wykładania przedmiotów zawodowych, wreszcie do skompletowania odpowiednich pomocy naukowych. Będzie też

można należycie urządzić tereny dla zajęć praktycznych.

Na kursie pierwszym są wykładane następujące przedmioty przez następujących profesorów: Matematyka—p. Wł. Smosarski, Fizyka z ćwiczeniami—p. M. Grotowski, Chemja mineralna z ćwiczeniami—p. St. Glixelli, Chemja organ,—p. L. Szperl, Mineralogja—p. Br. Rydzewski, Zoologja p. R. Błędowski, Morfologja i systematyka roślin z ćwiczeniami—p. B. Malinowski, Anatomja roślin z ćwiczeniami—p. A. Czartowski, Wstęp do nauki leśnictwa p. Wł. Michalski, Nauka o szacowaniu lasów—J. Czaplicki, Gieografja Polski—p. St. Lencewicz, Kreślenie—p T. Sobocki.

Na drugiem kursie wykładają: Meteorologja i klimatologję—Wł. Smosarski, Miernictwo i niwelację—p. St. Biedrzycki, Gieologję—p. Br. Rydzewski, Gleboznawstwo—p St. Miklaszewski, Fizjologję roślin—p. Azartowski, Botanikę leśną z ćwiczeniami—p. J. Rosiński, Fitopatologję leśną—p. J. Trzebiński, Owadoznawstwo leśne z ćwiczeniami i Ochronę lasu—p. L. Makarewicz, Hodowlę lasu—p. J. Kloska, Naukę gospodarstwa społecznego—p. H. Radziszewski, Encyklopedję rolnictwa—p. St. Jankowski, Encyklopedję ogrodnictwa —p. St. Schönfeld, Kreślenie—p. T. Sobocki.

Wykładający, jak widzimy, stanowią siły znane. Nazwiska ich spotykamy na listach członków Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, docentów Uniwersytetu i Politechniki, wreszcie na czele innych uczelni.

Słuchaczem rzeczywistym W. K. L. może być każdy kto przedstawi świadectwo z ukończenia szkoły średniej. Kto złoży przy tem świadectwo z odbytej praktyk leśnej ma pierszeństwo. Osoby, które nie ukończyły szkoly średniej mogą być przyjmowane na wolnych słuchaczy ale tylko o ile są wolne miejsca.

Rok wykładowy rozpoczyna się w dniu 1 października a wpis roczny wynosi 400 marek i 20 marek za pracownie chemiczną.

Młodzież więc nasza, która zechce zdobyć fachowe wykształcenie leśnicze na wyższym poziomie ma możność zrobienia tego w kraju i nie potrzebuje jak to było jeszcze do niedawna, udawać się po to daleko poza granicę Ojczyzny.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom

Za pozwoleniem cenzury wojennej.